

PAWEŁ SZUMSKI  
 US Szczecin

## KOREKTA POSOBOROWEJ REFORMY LITURGICZNEJ SZANSĄ ZACHOWANIA TOŻSAMOŚCI KATOLICKIEJ WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

*Ecclesia semper reformanda* – te słowa świętego Augustyna oddają ideę Kościoła, który ma zawsze pozostać solą ziemi i światłem świata (zob. Mt 5, 13-14). Były jednak okresy w historii Kościoła, gdy broniąc świętej wiary katolickiej, wybierano raczej skostnienie niż dynamiczny rozwój. Idea odnowienia Kościoła kiełkowała przez wieki, by w wieku XIX znaleźć swoje ukonkretnienie. Wówczas to pojawiają się teologowie, którzy poprzez akcentowanie organicznego charakteru wspólnoty eklezjalnej doprowadzą do „rozbudzenia apetytu” tych, którzy chcieliby wpuścić nieco „świeżego powietrza” do Kościoła. Tak rozpocznie się powrót do idei patrystycznych, poprzez to zaś ponowne sięgnięcie do studium biblijnego. W ten sposób rodzący się Ruch Biblijny<sup>1</sup> dał impuls do poszukiwań teologicznych. Powstający Ruch Liturgiczny starał się rozpałić na nowo liturgiczną gorliwość u kapłanów. Z czasem stał się ruchem pastoralnym, którego działalność nie ograniczała się tylko do eksperckich analiz oraz formacji kapłańskiej. Celem ruchu stała się promocja życia liturgicznego u świeckich<sup>2</sup>. Ta „rozpędzona lokomotywa” nie mogła się już zatrzymać. Zdobywała coraz większe rzesze sympatyków. Inicjatywy Ruchu Liturgicznego zdobywały uznanie Stolicy Apostolskiej.

<sup>1</sup> Szerzej o Ruchu Biblijnym zob. S. Haręzga, *Ruch Biblijny*, „Encyklopedia Katolicka”, t. XVII, Lublin 2012, kol. 517-519.

<sup>2</sup> W XIX i na początku XX w. obraz liturgii był bardzo przygnębiający. Mówią o tym przeróżne teksty, które ukazywały, jak wygląda życie liturgiczne wiernych. W jednym z takich opisów, autorstwa polskiego kapłana, czytamy: „Niestety, zrozumienie sensu głębokiej treści liturgii poczęło z biegiem lat coraz bardziej zanikać; liturgia staje się obcą dla chrześcijan, staje się w ich pojęciu jedynie urzędową obrzędowością duchowieństwa, w której wierni uczestniczą czysto zewnątrznie. [...] Słowa i gesty liturgiczne nie są rozumiane przez ogół wiernych. Msza Święta stała się sceną odgrywaną przez kapłana, podczas której najpobożniejsi chrześcijanie odmawiają swoje osobiste modlitwy zależnie od potrzeb lub nastroju, mniej pobożni zaś z całą godnością i obojętnością... oczekują końca”. J. Żdźarski, *Nova et Vetera. Myśli o liturgii*, WdŁ 9 (1935), s. 316.

Wpisujący się w ten nurt odnowy kościelnej Sobór Watykański II, zwołany przez papieża Jana XXIII, był niejako pieczęcią aprobaty dla wspomnianych idei. Miał w sposób usystematyzowany i, co ważniejsze, obejmujący całość zagadnień przygotować Kościół na zbliżający się XXI wiek. Dorobek Soboru Watykańskiego II, także w szczególnie nas interesującej dziedzinie liturgicznej, jest nie do przecenienia. Był to impuls, który pobudził wiele serc. Jednak, jak każda zmiana – i ta posoborowa – wiązała się z niewłaściwą implementacją. Wiele inicjatyw towarzyszących „odnowie” liturgicznej budziło zrozumiały sprzeciw. Po przeszło pięćdziesięciu latach od soboru widać, zwłaszcza w Europie, jak dramatyczne skutki przyniosły pewne działania duchownych i świeckich. Nie oznacza to, że utrzymanie przedsoborowego status quo nie skutkowałoby takimi samymi, a może gorszymi, efektami. Z pewnością Kościół czekał i pragnął odnowy. Joseph Ratzinger, niemiecki kapłan, arcybiskup Monachium, kardynał Kościoła katolickiego, wieloletni prefekt Kongregacji Nauki Wiary, a od 2005 roku papież Benedykt XVI, już wiele lat temu widział drogę odnowy Kościoła. Widząc, co w jego kraju oraz innych państwach dzieje się w związku z wprowadzaniem reformy liturgicznej, kreślił, jako wybitny teolog, propozycję eklezjologii eucharystycznej. Sprawowanie sakramentów, zwłaszcza Wieczerzy Pańskiej, stanowiło dla niego centrum, wokół którego należy ogniskować wszelką odnowę.

Niniejszy artykuł będzie próbą ukazania tej ścieżki. Aby uwypuklić palącą potrzebę odnowy Ludu Bożego ukazana zostanie w pierwszej kolejności sytuacja Kościoła w świecie XX wieku. Postępująca sekularyzacja, skutkująca oziębieniem religijnym społeczeństw nie została zatrzymana po Soborze Watykańskim II. I choć, zdaniem Josepha Ratzingera, celem Kościoła nie powinno być utrzymanie za wszelką cenę zaprzeszłego „stanu posiadania”, czyli liczby wiernych i wpływu na społeczeństwa, ale sprawienie, by nawet zdecydowanie mniejsza grupa chrześcijan stała się głęboko wierzącymi, dla których centrum życia będzie Chrystus, obecny w swoim Ciele. Zaprezentowana w niniejszej pracy zasada tożsamości kościelnej pozwoli na ukształtowanie chrześcijan wiernych swojemu Mistrzowi. A dzięki odpowiedniej implikacji odnowy liturgicznej, Kościół stanie się na nowo wspólnotą żywą i misyjną. Ukazana zostanie „porażka” posoborowej reformy liturgicznej, która doprowadziła do zadziwiającej samowoli duchowieństwa i świeckich, nierozumiejących hierarchicznej struktury wspólnoty. Przedstawiony zostanie alternatywny model odnowy, który sam kardynał Ratzinger nazwał „reformą reformy”<sup>3</sup>. Polegać on ma na głębszym odkryciu sensu liturgii, a nie jedynie zmianie przepisów.

<sup>3</sup> Pojęcia tego użył kard. Ratzinger podczas Dni liturgicznych w Fontgomboult (Francja) w dniach 22-24 lipca 2001 r., odwołując się w swoim referacie *Teologia liturgii* do filozofa Roberta Spaemanna.

Dzieło odnowy Kościoła jest zadaniem dla każdego pokolenia. Ale dziś, gdy jeszcze w wielu aspektach nie została wprowadzona w życie sanacja zaproponowana przez Vaticanum II, naszym zadaniem jest czynić wszystko, by to dzieło coraz pełniej urealniać.

### KOŚCIÓŁ I ŚWIAT WSPÓŁCZEŚNIE

Na określenie specyficznej rzeczywistości, jaką jest Kościół na przestrzeni wieków, stosowano różnorakie sformułowania. Sam Jezus oraz apostołowie używali wielu alegorii dla opisanego rzeczywistości eklezjologicznej<sup>4</sup>. W późniejszych czasach odwoływano się, w zależności od sytuacji Kościoła czy okoliczności, do różnych obrazów. W niektórych okresach bardziej akcentowano braterską wspólnotę miłości. Kiedy indziej nacisk kładziono na jurydyczne powinności Kościoła. Obraz zhierarchizowanej wspólnoty, na czele której stoi duchowieństwo (z papieżem na szczycie) rozpoczyna się od wieków średnich. Zaś po reformacji nabrał na sile, jako element apologetyczny. Odrzucane przez reformatorów papieżstwo tym bardziej akcentowało swoją władzę nad wspólnotą chrześcijańską. A zatem „papiści”, jak nazywał katolików Marcin Luter, w obronie struktury hierarchicznej spowodowali jej jeszcze silniejsze umocnienie.

Tak rozumiany Kościół, wyrażający się przede wszystkim w liturgii, stawał się dla wiernych coraz bardziej obcy. Stawał się machiną urzędniczą, do której przychodzi się w celu „załatwienia” pewnych spraw duchowych. Nie był zaś wspólnotą miłości. Budzona wówczas – przez takich myślicieli jak: J. M. Sailer, J. Firscher, J. A. Möhler, J. M. Scheeben – odwołująca się do św. Pawła koncepcja Kościoła jako Ciała Chrystusa sprzyjała docenieniu tych jego członków, którzy przez wieki byli marginalizowani przez duchowieństwo. Obserwując rozwój tych idei, opat Prosper Guéranger postanowił zintensyfikować działania na rzecz zwiększenia uczestnictwa wiernych świeckich w życiu liturgicznym Kościoła. Zorganizował on, w roku 1832, w swoim opactwie ośrodek odnowy liturgicznej<sup>5</sup>. Coraz silniej kładziony akcent na współdziałanie członków Ciała Chrystusa miał odbicie w teologii XX wieku. Ponowne odchylenie „wahadła teologicznego” mogło doprowadzić do przeakcentowania wspólnotowości (Kościół jako wspólnota równorzędnych jednostek). Mogło to skutkować „dehierarchizacją” Kościoła, czyli

<sup>4</sup> Wspomnieć choćby: krzew winny (J 15, 5), owczarnię (J 10, 16), duchową świątynię (1 P 2, 5), ciało Chrystusa (Rz 12, 5; 1 Kor 12, 27).

<sup>5</sup> Por. K.F. Pecklers, *Liturgical movement, I: Cathlic*, „New Catholic Encyclopedia”, t. VIII, Detroit 2003, s. 670; M. Konieczny, *Ruch liturgiczny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XVII, Lublin 2012, kol. 523. Szerzej o życiu Prospera Guérangera oraz jego wpływie na życie liturgiczne we Francji zob. także: K. Żarnowiecki, *Odnowienie życia liturgicznego we Francji*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” III (1950) 3, s. 230-239.

obaleniem wszelkich form zewnętrznych. Kościół jednak to rzeczywistość, „która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego”, to „wyposażona [...] w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne przeszerzenie i wspólnota duchowa” (KK 8). Zatem Sobór Watykański II wyraźnie pokazał, że nie może być sprzeczności między tymi rzeczywistościami. Jest to uzupełniająca się jedność. Dodatkowo jeszcze, akcentując zmianę definicji sakramentu, Vaticanum II otworzył wielkie dzieło rozważań Kościoła o sobie samym. Sobór Watykański II zmienił wcześniejsze pojęcie sakramentu, wskazujące na aspekt udzielania łaski poprzez odpowiednie wykonanie czynności. Teraz wyakcentowano żywe spotkanie z Chrystusem i Jego zbawczym dziełem. Tak rozumiane sakramenty muszą stawiać sobie za cel ciągłe pogłębianie świadomości dwu- aspektowości Kościoła<sup>6</sup>.

Sobór Watykański II, otwarty przez Jana XXIII 11 października 1962 roku, zamknięty przez Pawła VI 8 grudnia 1965 roku, postawił sobie za cel odnowienie życia religijnego chrześcijan. Niebagatelną rolę w tym dziele miała odegrać odnowa liturgiczna. Realizowała się ona już od wieku XIX, od wspomnianego opata Guérangera. Dzięki działalności Ruchu Liturgicznego, z jego najznamienitszymi przedstawicielami, jak choćby: L. Beaudinem, O. Caselem, P. Parschem, J. A. Jungmannem, a także zaangażowaniu Stolicy Apostolskiej w to dzieło<sup>7</sup>, udało się sprawnie przygotować treść konstytucji liturgicznej *Sacrosanctum Concilium*. Był to pierwszy dokument Vaticanum II, ogłoszony 4 grudnia 1963 roku. Dokument dowartościowuje wspólnotę w dziele liturgicznym. „Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszyscy wierni byli wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jakiego domaga się sama natura liturgii” (KL 14). Pojęcia pełnego, świadomego, a szczególnie czynnego uczestnictwa w liturgii stały się jednym z głównych tematów refleksji w Kościele po Soborze Watykańskim II<sup>8</sup>. W perspektywie już przeszło pięćdziesięciu lat od ogłoszenia Konstytucji o liturgii i późniejszych prac Komisji<sup>9</sup> ds. wprowadzenia reformy li-

<sup>6</sup> B. Migut, *Czy potrzebna jest „reforma reformy” liturgicznej?*, w: *Blaski i cienie reformy liturgicznej. 50 lat soborowej Konstytucji o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, red. S. Araszczak, Wrocław 2014, s. 140.

<sup>7</sup> Na uwagę zasługują przede wszystkim: Pius X (motu proprio *Tra le sollecitudini* (1903) o muzyce liturgicznej, a także dekrety o częstej Komunii św. (1905) i Komunii św. dzieci (1910) a także próba reformy Mszału Rzymskiego i Brewiarza Rzymskiego) oraz Pius XII (encykliki *Mistici corporis Christi* i *Mediator Dei*, a także dokonanie generalnej reformy liturgicznej. Szerzej o tym zob. A. Krzystek, *Generalna reforma liturgiczna papieża Piusa XII. Zamierzenia i realizacja*, Szczecin 2000, s. 84-321).

<sup>8</sup> Liczne trudności związane ze zbytnią koncentracją wspólnoty na sobie i aktualnej sytuacji społecznej ukazuje B. Nadolski, *Niektóre próby horyzontalizmu w liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” XXXIV (1981) 4, s. 233-235.

<sup>9</sup> *Consilium ad exsequendam Constitutionem de sacra Liturgia* powołano w 1964 r. z inicjatywy pap. Pawła VI. Na jej czele stanął kard. Jakub Lercaro. Owocem prac *Consilium* są instrukcje

turgicznej, oprócz wspomnianego juŹ sposobu uczestnictwa świeckich w liturgii, sporo kontrowersji budzà zagadnienia: natury i funkcji zgromadzenia w liturgii oraz jêzyka liturgicznego.

Odnowa liturgiczna w pierwszych latach po soborze była powszechnie przyjmowana bardzo entuzjastycznie. Jan Paweł II stwierdza wrêcz: „Tak pasterze, jak i lud chrześcijański, w swojej ogromnej wiêkszości, przyjęli reformê liturgicznà w duchu posłuszeństwa i z radosnym zapałem”<sup>10</sup>. Budziła wielkie nadzieje, ale teŹ juŹ wówczas dostrzegano zagrożenia pływàce z postrzegania liturgii jako pola eksperymentalnego<sup>11</sup>. Wielu kapłanów zbyt szeroko rozumiało wezwanie do odnowy życia chrześcijańskiego. Kreatywność liturgiczna zaczęła przybierać karykaturalne formy. Mnożyły się modlitwy eucharystyczne, które nie miały żadnej aprobaty Stolicy Apostolskiej<sup>12</sup>. Zdarzało się takŹe, Źe oracje liturgiczne lub – co gorsza – perykopy z *Pisma Świętego* zastępowano innymi tekstami<sup>13</sup>. Niszczenie dziedzictwa Kościoła poprzez samowolne kształtowanie przestrzeni liturgicznej prowadziło do entuzjazmu pewnych grup wiernych, lecz budziło takŹe uzasadniony niepokój u wielu innych.

Zadanie odnowy życia chrześcijańskiego, początkowo obserwowanego, obecnie stoi (przynajmniej w Europie) pod duŹym znakiem zapytania. Świecàce pustkami kościoły zachodniej Europy, sprzedawane i następnie wykorzystywane w celach rekreacyjnych (jako restauracje, puby, muzea, nie wspominając o celowo prowokacyjnym wykorzystywaniu dyskotekowym, a nawet jeszcze bardziej per-

---

wykonawcze: *Inter oecumenici* (1964), *Tres abhinc annos* (1967), *Musicam sacram* (1967), *Eucharisticum mysterium* (1967) i *Liturgicae instaurationes* (1970).

<sup>10</sup> Jan Paweł II, List Apostolski *Vicesimus Quintus Annus* w dwudziestà piątà rocznicę ogłoszenia konstytucji soborowej o liturgii świętej, nr 12, w: *Dziela zebrane, tom III, Listy*, Kraków 2007, s. 331-343.

<sup>11</sup> A. Alsteens pisał w roku 1968 tak: „Ogromna liczba wiernych na pewno gubi się w kolejnych przemianach, jakim ulega obecnie liturgia”. ZauwaŹa juŹ wówczas pojawienie się dwóch skrajności. Z jednej strony brniêcie w kierunku jak największych zmian. Z drugiej próba zachowania *status quo* sprzed Vaticanum II. W odniesieniu do zwolenników zmian używa wrêcz ironicznego okreœlenia „liturgicyści” (w nawiązaniu do przedsoborowych „rubrycystów”). Majà oni, jego zdaniem, degradować liturgię do stanu, w którym staje się „samochwałą wystarczającà sama sobie”. A. Alsteens, *Liturgia i teologia a wycucie terazniejszości*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” XXII (1969) 4-5, s. 226.

<sup>12</sup> „W pewnych kościołach wierni sà zachęceni, aby wypowiadając *Amen* potwierdzali Modlitwy Eucharystyczne nie zaaprobowane, czy nawet ułożone przez samego celebransa na własny sposób, zwiàszcza zaœ, gdy chodzi o modlitwy, o których poprawności słuŹnie można wàtpić”. A. Alsteens, dz. cyt., s. 210. Zdarzało się jednak, Źe całe episkopaty akceptowały modlitwy eucharystyczne wadliwe teologicznie. Szerzej o procesie formowania się nowych modlitw eucharystycznych zob. J. Stefański, *Modlitwy Eucharystyczne w posoborowej reformie liturgicznej. Kwestie redakcyjne*, Gniezno 2002.

<sup>13</sup> Spotkało się to z krytykà Stolicy Apostolskiej. Wyraził to wprost papieŹ Jan Paweł II. Zob. List apostolski *Dominicae Cenaë* o tajemnicy i kulcie Eucharystii do kapłanów na Wielki Czwartek 1980 roku, 10, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane, tom III, Listy*, Kraków 2007, s. 911-928.

wersyjnym) muszą wzbudzić refleksję nad kondycją chrześcijaństwa. I taką refleksję, już kilkadziesiąt lat temu, podjął Joseph Ratzinger. Stwierdził on wówczas, że: „Wizerunek Kościoła nowożytności charakteryzuje się w swej istocie tym, że na zupełnie nowy sposób stał się Kościołem pogan i coraz bardziej się nim staje – nie takim jak niegdyś był Kościół z pogan, którzy stali się chrześcijanami, lecz Kościołem pogan, którzy jeszcze nazywają siebie chrześcijanami, a w rzeczywistości stali się poganami”<sup>14</sup>.

Za bardzo destrukcyjne dla wiary chrześcijańskiej uważa on idee humanitaryzmu, które nie pozwalają uznać, że Kościół jest „jedyną drogą do zbawienia”<sup>15</sup>. Trzeba przyznać, że wyrażona opinia jest stanowcza, ale ukazuje sedno problemu, przed jakim staje chrześcijaństwo. Jest nim zanik więzi eklezjalnej. Kościół przestaje być rzeczywistością uprzywilejowaną. Staje w szranki z innymi nośnikami idei i często z nimi przegrywa. Joseph Ratzinger przywołuje obraz zaproponowany przez Osmunda Schreudera porównujący dzisiejszy świat idei do samoobsługowego sklepu, z którego człowiek wybiera to, co go interesuje i tylko to wkłada do koszyka. I konstatuje: „Dzielny, całkowicie wierny Kościołowi chrześcijanin, który swoją – że tak się wyrażę – ‘ideologię’ kupuje tylko w stoisku Kościoła i dlatego do swej siatki wkłada całą ofertę, wszystkie dogmaty, stał się wyjątkiem. [...] Najczęstszym przypadkiem jest jednak utożsamianie się tylko częściowe, czyli człowiek wybiórczy, który z całej oferty Kościoła do swego koszyka bierze jedynie niektóre rzeczy”<sup>16</sup>. Widząc problemy, przed jakimi stoi Kościół, Joseph Ratzinger przedstawił konkretny plan wdrożenia prawdziwej odnowy Kościoła. Aby jednak mogła się ona zrealizować, potrzebna jest silna rewizja myślenia chrześcijan o swojej wspólnotcie.

### TOŻSAMOŚĆ EKLEZJALNA

Z przytoczonych już wcześniej wypowiedzi Josepha Ratzingera wyłania się smutna rzeczywistość: chrześcijan, którzy nie widzą pola utożsamiania się ze wspólnotą, do której należą. Chrześcijanin – ochrzczony w niemowlęctwie – nawet jeśli uznaje wiarę w Boga (czy ściślej Chrystusa), to nie traktuje chrześcijaństwa, jako jedynej ścieżki zbawienia. Co więcej, jego religijność, wyrażająca się w praktykach – jeśli zupełnie nie zanikła – sprowadza się do rytualizmu wynikającego raczej z kultury, niż z wiary. Tak zarysowany obraz Kościoła powoduje potrzebę

<sup>14</sup> J. Ratzinger, *Neopoganie a Kościół*, w: *Opera omnia*, t. VIII/2, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 1061.

<sup>15</sup> Tamże, s. 1069.

<sup>16</sup> Tenże, *Utożsamienie się z Kościołem*, w: *Opera omnia*, t. VIII/1, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne...*, s. 164-165.

rewitalizacji. A drogą do tego ma być w pierwszej kolejności odbudowa świadomości kościelnej. Tożsamości, która pozwoli wejść głębiej w rzeczywistość religii.

Problemem tożsamości eklezjalnej jest ujęcie jej w sposób holistyczny. „Kościoła z jednej strony nigdy nie można odłączyć od jego konkretnego historycznego organizmu, ale też nigdy nie można go z nim całkowicie utożsamiać”<sup>17</sup>. Kościół działa w świecie i podlega jego wpływowi, ale nie jest to wspólnota tylko „tu i teraz”. Ma ona bagaż wieków przeszłości. I jest skierowana ku przyszłości, ku eschatologii. Nie można zatem mówić o tożsamości z Kościołem Anno Domini 2016, ale o tożsamości ze wspólnotą w czasie<sup>18</sup>. Przechodząc od tożsamości Boga z człowiekiem dokonanej w Chrystusie, Ratzinger proponuje, by tożsamość eklezjalną ukazać właśnie w tej perspektywie. A mianowicie: utożsamienie się Chrystusa z Kościołem (Ciałem Chrystusa) skutkuje tym, że utożsamiający się z Jezusem ludzie utożsamiają się automatycznie z wszystkimi, którzy należą do Niego. „’Tak’ dla Kościoła rozumiemy jako zjednoczenie z Kościołem zjednoczonym z Chrystusem”<sup>19</sup>. Jednocześnie taki sposób widzenia utożsamienia się człowieka z Kościołem przekreśla koncepcję domu towarowego, w którym można wybrać sobie pewne treści do wierzenia. „Nie potrzebujemy przeszkadzać ludziom w wybieraniu i braniu czegoś innego; [...] Nie potrzebujemy ich też nakłaniać do kupowania jak najwięcej u nas, musimy jednak próbować doprowadzać ich do głębi odnalezienia samego siebie, przez co dołączą do wspólnej podstawowej decyzji Kościoła świętego i będą wtedy mogli mówić: wszystko, co twoje, jest moje”<sup>20</sup>. Celem tego utożsamienia nie jest zatem rewidowanie przez chrześcijanina całości treści wiary (i akceptacja bądź nie dla poszczególnych składowych), ale fundamentalna decyzja: utożsamiam się z Chrystusem, w którym Bóg utożsamiał się z człowiekiem, a zatem utożsamiam się także z Chrystusowym Ciałem, którym jest Kościół. Organiczna jedność, jaką jest Chrystus i Kościół, zostaje tutaj w pełni ukazana. To, co jest dla wielu tak trudne dziś do akceptacji, czyli wierność Kościołowi – wyrażane często przez potoczne stwierdzenie „wierzę w Boga, nie wierzę w Kościół” – zostaje tutaj zniwelowane u źródła. Albowiem, Kościół to Ciało Chrystusa. Z boską (duchową) Głową, ale też ludzkimi (zhierarchizowanymi) członkami.

<sup>17</sup> Tamże, s. 168.

<sup>18</sup> Por. W. Hryniewicz, *Tożsamość chrześcijańska dzisiaj*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/konfe\\_sjonalizm\\_otwartosc.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/konfe_sjonalizm_otwartosc.html) [dostęp, 9.01.2016].

<sup>19</sup> J. Ratzinger, *Utożsamienie się z Kościołem*, w: *Opera omnia, t. VIII/1...*, s. 174-175.

<sup>20</sup> Tamże, s. 175.

## KOŚCIÓŁ – WSPÓLNOTA EUCHARYSTYCZNA

Często próbuje się przeciwstawić sobie te dwa elementy, czyli duchowość (wspólną miłość) i hierarchię kościelną. Joseph Ratzinger już przed Soborem Watykańskim II wskazywał na wewnętrzną sprzeczność tej dychotomii. I ukazywał to odwołaniem do Eucharystii. „Okazuje się, że celebrowanie eucharystyczne daje pojęciu Ciała Chrystusa konkretne oparcie, chroni je przed spirytualistycznym rozmyciem i daje mu widzialny kształt, czyniąc je właśnie ‘cielesną’ rzeczywistością. Jednocześnie jednak jasne jest, że Eucharystia wyklucza wszelkie prawnicze i rytualistyczne skostnienie, a także z niespotykanym dynamizmem nakłania do wewnętrznego, osobowego spełnienia bycia chrześcijaninem”<sup>21</sup>.

Jest to zatem pole do uzgodnienia konkretnych cech współegzystencji rzeczywistości ludzkiej (cielesnej) i boskiej (duchowej) w Kościele. Eucharystia jest „świętą uczta komunii w Ciele i Krwi Pana” (KKK 1382; zob. także: EdE 12). Ale jest to uczta ofiarna, ma ona ściśle określony rytuał. Joseph Ratzinger pisze nieco dalej: „Z przemyślanej do końca celebrowanej eucharystycznej wynika jednak nie tylko postulat miłości, lecz także postulat porządku. [...] Stąd Kościół, który w Eucharystii widzi uzasadnienie bycia Ciałem Chrystusa, jest nie tylko Kościołem miłującym się, lecz musi być także Kościołem świętego porządku”<sup>22</sup>.

A zatem oparcie tożsamości eklesjalnej na podstawie sakramentologicznej eliminuje sztuczny, to jest niezamierzony przez Mesjasza, spór duchowość – hierarchia. Jezus pozostawia w Kościele, swoim Ciele, siebie – swoje Ciało i Krew „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Eucharystia jest centrum chrześcijaństwa – źródłem i szczytem (por. KL 10). Obecność Eucharystii jest czymś więcej niż pamiątką. Joseph Ratzinger, odwołując się do caselowskiej koncepcji liturgii, napisał: „W misterium kultu obecna jest nie tylko rozdawana łaska, lecz także samo dzieło Odkupienia; nie tylko owoce łaski i wraz z tym tylko jej oderwane od dzieła Odkupienia, abstrakcyjne działanie, lecz samo dzieło zbawienia – a więc nie tylko *skutki*, lecz *rzeczywistość*”<sup>23</sup>. To ukazuje, dlaczego tak istotne jest dla Kościoła sprawowanie kultu. I co ważniejsze – sprawowanie kultu dla ludu, który przychodzi do świątyń. Wszak obecność w liturgii dzieła zbawczego Chrystusa powoduje, że uczestniczący w kulcie wierni stają się częścią tych wydarzeń. Kościół kładzie nacisk nie tylko na obecność ludzi w kościołach, ale na jak najpełniejsze zrozumienie, w czym uczestniczą. To jest zasadniczy postulat reformy (odnowy) soborowej. To też jest podstawowy postulat

<sup>21</sup> Tenże, *O genezie i istocie Kościoła*, w: *Opera omnia*, t. VIII/1..., s. 140.

<sup>22</sup> Tamże, s. 140-141.

<sup>23</sup> Tenże, *Kościół i liturgia*, w: *Opera omnia*, t. VIII/1..., s. 151.



permanentnej odnowy, „reformy reformy”. Duchowo wymierająca Europa traci możliwość tworzenia wspólnoty.

### ODNOWA KOŚCIOŁA POPRZEZ ODNOWĘ LITURGII

Uczestnikom Soboru Watykańskiego II bardzo zależało na tym, by pogłębienie życia liturgicznego przyczyniło się do odnowy Kościoła. Stąd tak duże zatroskanie o to, by każdy wierny mógł obrzędy „zrozumieć i uczestniczyć w celebracji w sposób pełny, czynny i wspólnotowy” (KL 21). Jak już jednak zostało przedstawione, formy tej „odnowy” były często nie do zaakceptowania. Obrzędy były nie tylko dobrowolnie zmieniane, ale także spłycały. Kapłani, próbując wyjść naprzeciw oczekiwaniom wiernych, rezygnowali często z należytej formacji sakramentalnej. Już przed Vaticanum II udzielanie sakramentów stawało się elementem kultury. Ludzie niepraktykujący zjawiali się okazjonalnie u proboszcza, prosząc o posługę (ślub, chrzest, I Komunia Święta, pogrzeb). W środowisku kapłańskim toczyły się spory, czy należy takim ludziom udzielać tej posługi, czy należy ich jednak wcześniej doprowadzić do wiary<sup>24</sup>. Joseph Ratzinger przedstawia wyważony pogląd z właściwie określonym sednem: „Jeśli [...] sakramentów się nie tylko udziela, ale żebrze o ich przyjmowanie, to pozbawia się ich wszelkiej wartości. [...] W sakramentach Bóg chce z pewnością dawać zbawienie całej ludzkości, z pewnością też wszystkich serdecznie zaprasza do przyjścia na swą ucztę i Kościół ma za zadanie przekazywać to zaproszenie; w tym jednak wypadku sprawa przedstawia się tak, że to nie Bóg potrzebuje człowieka, lecz człowiek Boga. To nie ludzie wyświadczać przysługę Kościołowi czy proboszczowi przez przyjmowanie sakramentów, lecz Bóg ludziom. Kwestia nie sprowadza się więc do łatwego czy utrudnianego udzielania sakramentów; istotne znaczenie ma doprowadzenie do przekonania, że łaskę sakramentów człowiek uzna za łaskę i przyjmie ją”<sup>25</sup>.

Liturgia zatem ma stać się centrum życia chrześcijanina. Uświadomienie sobie zbawczej obecności Chrystusa w Eucharystii musi pociągać za sobą pragnienie obcowania z Nim. Kościół musi skupić o wiele więcej uwagi na przygotowywaniu wiernych do odpowiedniego przeżywania spotkania z Jezusem w sakramentach. Pytaniem jednak zasadniczym jest: jak doprowadzić do takiej sytuacji? Jak sprawić, by po pierwsze przyciągnąć wiernych do Stołu Pańskiego; po drugie uczynić ich obecność w kościele świadomą, pełną, owocną i czynną, jednocześnie nie tracąc katolickiego charakteru sprawowanego kultu?

<sup>24</sup> Zwolennikiem „ostrego kursu” był m. in. Josef Hünermann, co wyraził w swojej pracy *Der französische Episkopat und die heutige Sakramenten-Pastoral*, Aachen 1952.

<sup>25</sup> J. Ratzinger, *Neopoganie a Kościół*, w: *Opera omnia*, t. VIII/2..., s. 1065-1066.

Odpowiedzią Josepha Ratzingera jest taka reforma liturgiczna, która z jednej strony sprostą wymaganiom współczesności, z drugiej nie oderwie się od dwutyścioletniej tradycji liturgicznej. Nazywa to hermeneutyką reformy. „Z jednej strony istnieje interpretacja, którą nazwałbym ‘hermeneutyką nieciągłości i zerwania z przeszłością’; nierzadko zyskiwała ona sympatie środków przekazu, a także części współczesnej teologii. Z drugiej strony istnieje ‘hermeneutyka reformy’, odnowy zachowującego ciągłość jedyne podmiotu-Kościół, który dał nam Pan; ten podmiot w miarę upływu czasu rośnie i rozwija się, zawsze jednak pozostaje tym samym, jedynym podmiotem – Ludem Bożym w drodze”<sup>26</sup>. Jest to absolutnie konieczny warunek dla skutecznej identyfikacji eklezjalnej. Kościół w ciągłości dziejów jest przedmiotem tożsamości chrześcijan. Oderwanie od przeszłości, odcięcie poprzednich wieków byłoby niewybaczalnym zubożeniem. Także, a może przede wszystkim, w dziedzinie kultu.

W kwestii wspomnianego balansu między wymogami współczesności a żywotną tradycją Joseph Ratzinger proponuje znalezienie „złotego środka”<sup>27</sup>. Jednocześnie podkreślić należy konieczność ciągłej odnowy Kościoła. Odnowy, która skutkować będzie „świeżością” misji Ludu Bożego. Na czym ta odnowa miałaby polegać? Na sięganiu do głębi, do istoty kultu chrześcijańskiego. „Odnowa jest uproszczeniem. [...] Odnowa jest uproszczeniem nie w sensie odcinania i pomniejszania, lecz uproszczeniem rozumianym jako dążenie do prostoty, jako wybór owej autentycznej prostoty, która jest tajemnicą żywotności. Jest ona odwrotnością do prostoty, która ostatecznie stanowi echo prostoty jedyne Boga. Osiągnięcie tak rozumianej prostoty byłoby prawdziwą odnową dla nas chrześcijan, dla każdego z nas i dla całego Kościoła”<sup>28</sup>. Joseph Ratzinger zauważył, że niewłaściwie rozumiana odnowa skutkowałą raczej rozgardiaszem i zamieszaniem, zniekształcaniem i zaśmiecaniem liturgii, niż prawdziwą reformą. A autentyczna reforma w Kościele polega na czymś zupełnie innym: „W swym pierwotnym

<sup>26</sup> Benedykt XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/kuriarz\\_22122005.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kuriarz_22122005.html) [dostęp, 1.12.2015]. Mówiąc do pracowników Kurii Rzymskiej papież zaznaczył, że hermeneutyka nieciągłości i zerwania zyskała poklask mediów. W innych miejscach papież mówił o „Soborze ojców” i „Soborze mediów”. Widzenie reformy liturgicznej w perspektywie „Soboru mediów” powoduje błędne przeświadczenie o przyzwoleniu na działania niezgodne z duchem odnowy. Przejawia się to w spontaniczności celebransów, wszelakich opuszczeniach czy dodatkach do obrzędów. Por. B. Migut, dz. cyt., s. 127-128.

<sup>27</sup> „Musimy znaleźć złoty środek pomiędzy rytualizmem, w którym liturgiczne obrzędy są sprawowane przez samego kapłana w sposób niezrozumiały i bez kontaktu z wiernymi, a manią rozumienia wszystkiego, która całość w końcu zmienia w dzieło człowieka, pozbawiając liturgię wymiaru katolickiego i obiektywizmu tajemnicy”. J. Ratzinger, *Znaczenie niedzieli dla modlitwy i życia chrześcijanina*, w: *Opera omnia, t. XI. Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, Lublin 2012, s. 242.

<sup>28</sup> Tenże, *Na czym polega odnowa Kościoła?* w: *Opera omnia, t. VIII/2...*, s. 1113.

sensie reforma jest bowiem procesem duchowym, bardzo bliskim pojęcia nawrócenia. [...] Tam gdzie reforma odchodzi od tego kontekstu i nie podejmuje trudu nawracania się, a zbawienie widzi się ciągle w nawracaniu innych, we wprowadzaniu ciągle nowych form i w nieustannym dostosowywaniu się do swoich czasów, to – mimo iż niekiedy może z tego wynikać coś pożytecznego – w całości Kościół staje się wtedy karykaturą samego siebie”<sup>29</sup>.

Kościół ma zatem nawracać się poprzez ciągle szukanie swojej istoty. Rdzenia, z którego wszystko wzięło początek i do czego wszystko zmierza. Joseph Ratzinger potrafi precyzyjnie ukazać tę rzeczywistość: „Kościół swoją istotą będzie [...] ponownie odnajdywał w tym, co zawsze stanowiło jego centrum: w wierze w Trój-jedynego Boga, w Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego, w pomoc Ducha Świętego, której mu nigdy nie zabraknie. W wierze i modlitwie będzie na nowo rozpoznawał swe właściwe centrum, a sakramenty będzie przeżywał nie jako problem formy liturgicznej, lecz jako kult”<sup>30</sup>.

Czym ma być liturgia? Papież Pius XII w Encyklice *Mediator Dei* podaje, że: „Liturgia święta stanowi kult publiczny, jaki Zbawiciel nasz, Głowa Kościoła, żywi dla Ojca Niebieskiego”<sup>31</sup>. W kontekście eklesjalnym Ratzinger widzi to w następującym porządku: „Sens wszelkiej liturgii polega na wprowadzaniu człowieka do jedynej Świątyni ludzkości, którą jest Chrystus – na uobecnianiu Chrystusa”<sup>32</sup>. Liturgia jest aktem uwielbienia Ojca przez Syna. Ale jej wymiar kościelny (wspólnotowy) sprowadza się do doprowadzenia człowieka do zjednoczenia z Chrystusem.

## ZAKOŃCZENIE

Kościół wciąż wymaga reformy (odnowy). Ta prawda zwłaszcza przez ostatnie 200 lat inspirowała coraz większe rzesze zwolenników. Bez wątpienia momentem przełomowym był Sobór Watykański II, który miał – w przekonaniu jego inicjatora – doprowadzić do uwspółcześnienia Kościoła. Jednak to otwarcie się na świat stało się bardziej zarazą dla Kościoła, niż uleczeniem dla świata. Dlatego też wielu teologów zwracało uwagę na niewłaściwy kierunek zaproponowanej reformy. Zwłaszcza było to widoczne w dziedzinie liturgicznej. Także Joseph Ratzinger wyrażał swoje krytyczne uwagi na ten temat. W książce *Moje życie* napisał wprost: „Jestem przekonany, że kryzys Kościoła, jaki obecnie przeżywamy, zależy w dużej części od rozkładu liturgii”<sup>33</sup>. Miał on też swoją wizję odnowy liturgii i przez

<sup>29</sup> Tenże, *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, w: *Opera omnia*, t. VIII/2..., s. 1086-1087.

<sup>30</sup> Tenże, *Jaki będzie Kościół w roku 2000?*, w: *Opera omnia*, t. VIII/2..., s. 1082-1083.

<sup>31</sup> Pius XII, *Mediator Dei*, Kielce 1948, s. 36.

<sup>32</sup> J. Ratzinger, *Kościół i liturgia*, w: *Opera omnia*, t. VIII/1..., s. 145.

<sup>33</sup> Tenże, *Moje życie*, Częstochowa 2005, s. 133.

to całego Kościoła. Zaproponowana idea silniejszego związania działalności Kościoła z Eucharystią, choć mocno obecna w nauczaniu papieża Jana Pawła II (zwłaszcza w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*), nie zdobyła, jak dotąd, silnej egzemplifikacji w życiu wspólnot lokalnych.

Eucharystia od początku była centrum Kościoła. Wspólnota apostołów gromadziła się na Łamaniu Chleba (zob. Dz 2, 42; 20, 7). Jednak z biegiem czasu stawała się coraz bardziej obca chrześcijanom. Ponowne odkrycie Jej prawdziwego sensu i celu pozwoli pełniej czerpać ze źródeł zbawienia. Przedstawione w niniejszej pracy założenia odnowy eklezjalnej ciągle czekają na realizację. Misja Ruchu Liturgicznego jeszcze się nie zakończyła. Nie wystarczy wprowadzenie dyrektyw i napisanie nowych rubryk. Zadaniem dla duszpasterstwa liturgicznego jest pogłębienie przeżywania liturgii. Jest wśród duchownych chęć ciągłego ulepszania liturgii. Sprawiana, żeby była bardziej odpowiadająca lokalnej wspólnotcie. By głębiej trafiała w serca jej uczestników. Niemniej to nie kapłani są twórcami liturgii (zob. KL 22 §3). Kościół ma prawo określać jej kształt. A wierność tym wskazaniom objawia miłość kapłana do Kościoła (por. EdE 52). Joseph Ratzinger silnie bronił katolickości liturgii. I w sensie wierności tradycji kościelnej, i w sensie jednorodności form kultu w Kościele. Aby liturgia nie stała się własnością pewnej grupki wiernych, albowiem wówczas utraciłaby swój wymiar eklezjotwórczy. Przestrzegął też przed uleganiem „modom”. Miał świadomość, że liturgia to coś zdecydowanie więcej niż obrzędy. „Nowa liturgia stanie się starą pieśnią, jeśli nie będzie ciągłym usiłowaniem pełnienia roli narzędzia jednoczącej miłości Jezusa Chrystusa. Nie wystarczy zastąpienie starych rubryk nowymi, jeśli nie stanie się oczywista niewystarczalność elementów czysto obrzędowych i ich służebnego charakteru, podporządkowanemu osiągnięciu czegoś więcej niż rubryki i obrzęd”<sup>34</sup>.

Mając świadomość wagi procesu odnowy liturgicznej, pamiętać należy, że to nie od ludzkiej kreatywności zależy powodzenie misji Kościoła. To dzięki zbawczej działalności Chrystusa, która jest uobecniania przez Ducha Świętego w liturgii. Czy jest szansa, by dziś, w sposób porównywalny z działalnością Ruchu Liturgicznego w pierwszej połowie XX wieku, urzeczywistniona została myśl kardynała Ratzingera o potrzebie „nowego ruchu odnowy liturgicznej”<sup>35</sup>?

<sup>34</sup> Tenże, *Na czym polega odnowa Kościoła?*, w: *Opera omnia*, t. VIII/II, s. 1104.

<sup>35</sup> Por. tenże, *Moje życie*, s. 133-134.

### Bibliografia

Alsteens A., *Liturgia i teologia a wycucie teraźniejszości*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” XXII (1969) 4-5, s. 226-239.

Benedykt XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/kuriarz\\_22122005.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kuriarz_22122005.html) [dostęp, 1.12.2015].

Haręzga S., *Ruch Biblijny*, w: „Encyklopedia Katolicka”, t. XVII, Lublin 2012, kol. 517-519.

Hryniewicz W., *Tożsamość chrześcijańska dzisiaj*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/konfesjonalizm\\_otwartosc.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/konfesjonalizm_otwartosc.html) [dostęp, 9.01.2016].

Hünemann J., *Der französische Episkopat und die heutige Sakramenten-Pastoral*, Aachen 1952.

Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, w: *Dzieła zebrane, tom I, Encykliki*, Kraków 2006, s. 745-777.

Jan Paweł II, List apostolski *Dominicae Cenae*, w: *Dzieła zebrane, tom III, Listy*, Kraków 2007, s. 911-928.

Jan Paweł II, *List Apostolski Vicesimus Quintus Annus*, w: *Dzieła zebrane, tom III, Listy*, Kraków 2007, s. 331-343.

Konieczny M., *Ruch liturgiczny*, „Encyklopedia Katolicka”, t. XVII, Lublin 2012, kol. 523-526.

Krzystek A., *Generalna reforma liturgiczna papieża Piusa XII. Zamierzenia i realizacja*, Szczecin 2000.

Migut B., *Czy potrzebna jest „reforma reformy” liturgicznej?*, w: *Blaski i cienie reformy liturgicznej. 50 lat soborowej Konstytucji o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, red. S. Araszcak, Wrocław 2014, s. 119-141.

Nadolski B., *Niektóre próby horyzontalizmu w liturgii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” XXXIV (1981) 4, s.233-235.

Pecklers K.F., *Liturgical movement, I: Cathlic*, „New Catholic Encyclopedia”, t. VIII, Detroit 2003, s. 670-677.

Pius XII, *Mediator Dei*, Kielce 1948.

Ratzinger J., *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, w: *Opera omnia, t. VIII/2, Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 1084-1098.

Ratzinger J., *Jaki będzie Kościół w roku 2000?*, w: *Opera omnia, t. VIII/2, Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 1075-1083.

Ratzinger J., *Kościół i liturgia*, w: *Opera omnia, t. VIII/1, Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 143-162.

Ratzinger J., *Moje życie*, Częstochowa 2005.

Ratzinger J., *Na czym polega odnowa Kościoła?*, w: *Opera omnia, t. VIII/2, Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 1099-1113.

Ratzinger J., *Na czym polega odnowa Kościoła?*, w: *Opera omnia, t. VIII/2, Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 1099-1113.

Ratzinger J., *Neopoganie a Kościół*, w: *Opera omnia, t. VIII/2, Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 1061-1074.

Ratzinger J., *O genezie i istocie Kościoła*, w: *Opera omnia, t. VIII/1, Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 127-142.

Ratzinger J., *Utożsamienie się z Kościołem*, w: *Opera omnia, t. VIII/1, Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 163-176.

Ratzinger J., *Znaczenie niedzieli dla modlitwy i życia chrześcijanina*, w: *Opera omnia, t. XI. Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, Lublin 2012, s. 221-242.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.

Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium*, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 48-78.

Stefański J., *Modlitwy Eucharystyczne w posoborowej reformie liturgicznej. Kwestie redakcyjne*, Gniezno 2002.

Żarnowiecki K., *Odnowienie życia liturgicznego we Francji*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” III (1950) 3, s. 230-239.

Żdzarski J., *Nova et Vetera. Myśli o liturgii*, WŁD 9 (1935), s. 312-320.

## Streszczenie

Kardynał Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, wielokrotnie wskazywał na ciągłą potrzebę realizacji postanowień Soboru Watykańskiego II. Zauważał on, że proponowana przez Concilium oraz krajowe episkopaty odnowa idzie w kierunku coraz większego rozmycia liturgii katolickiej. Zwracał uwagę na niedostateczne zrozumienie przesłania Vaticanum II. Przedmiotem artykułu jest refleksja na temat relacji między sposobem oddawania kultu przez wspólnotę a jej tożsamością eklezjalną. Analizie poddano argumenty mówiące o wpływie odnowy liturgii na sposób życia chrześcijan oraz ich zaangażowanie w wiarę i wspólnotę. Czy obserwowany w świecie proces laicyzacji jest wynikiem liturgicznych innowacji? Czy rozmywanie się chrześcijańskiej tożsamości może powstrzymać powrót do wiekowej tradycji liturgicznej Kościoła katolickiego?

Joseph Ratzinger, obserwując otaczającą go rzeczywistość, proponował bardzo konkretny plan odnowy Kościoła. Pierwszym zadaniem byłoby odzyskanie katolickiej tożsamości, która przez wiele narodów, zwłaszcza europejskich, jest dziś niedostrzegana. Środkiem do tego wiodącym miałyby być silne oparcie refleksji eklezjologicznej na teologii eucharystycznej. Drugim elementem jest sprawienie, by uczestniczący w liturgii wierni mogli odnaleźć w niej prawdziwy kult chrześcijański. Obecnego sakramentalnie Chrystusa zbawiającego.

**Słowa kluczowe:** *liturgia, eklezjologia eucharystyczna, Joseph Ratzinger, odnowa Kościoła*

### Summary

The Correction of the Post-Conciliar Liturgical Reform  
as a Chance to Preserve the Catholic Identity in the Modern World

Cardinal Josef Ratzinger/Pope Benedict XVI has been repeatedly pointing at the need to implement of the Second Vatican Council. He observed that the renewal proposed by the *Concilium* and the national bishops' conferences is moving away from the spirit of the Catholic liturgy. In his view the understanding of the essence of the Vatican II is insufficient. The article is a reflection on the relationship between the way of worshiping God by a community and its ecclesial identity. We analyse the arguments about the effect of the liturgical renewal on the life of Christians and their commitment to the faith and the community. Is the process of secularization we observe in the world a result of liturgical innovations? Can the deformation of Christian identity impede the return to the ancient liturgical tradition of the Catholic Church?

Josef Ratzinger, while watching the surrounding ecclesial reality, proposed a very specific plan of the Church renewal. The first task would be to recover the Catholic identity which in many nations, especially the European ones, is now neglected. A way to do this would be to base the ecclesiological reflection on the Theology of the Eucharist. The second is making the faithful assisting at the liturgy find the true Christian worship in it - Christ the Saviour sacramentally present in the Eucharist.

**Keywords:** *liturgy; Eucharistic Ecclesiology; Josef Ratzinger; Church renewal*